

„Światelko nadziei”

Kilka lat temu, przeczytałam w wierszu dość ciekawe zdanie: „Dziękuję Ci, że sprawiedliwość Twoja jest nierównością”. Ponieważ miałam dopiero siedem lat, niezbyt rozumiałam jego przekaz. Dopiero z czasem zorientowałam się, że to jedna z najmądrzejszych sentencji.

Może zacznę, jak każda osoba, która chce opowiedzieć swoją historię- od przedstawienia się. Nazywam się Tamirena, liczę obecnie lat 15. Mam siostrę bliźniaczkę- Adelę. Prawdopodobnie nastolatka w moim wieku powinna się cieszyć, że ma „swojego kłona”, z którym może dzielić się sekretami, ubraniami itp. Niestety, nie ja! Adela, odkąd pamiętam, była faworyzowana przez rodziców. Jeździła do Disneylandu, kiedy ja przebywałam u babci na wsi. Jej podróże obejmowały znaczną część Europy, a moja kończyła się na pilnowaniu dzieci sąsiada. Nawet nasze imiona świadczą o wspianej równości rodziców. Moje wywodzi się od imienia Tamira- kobieta nieczuła, a Adela oznacza osobę o szlachetnym obliczu i usposobieniu. Kiedyś z ciekawości zapytałam rodziców, dlaczego Adela ma w życiu lepiej. Zmieniłi temat, a ja już więcej nie pytałam. Dlatego tak uwielbiam ten cytat. Zawsze jest tak, że jedna osoba ma dużo lepiej od drugiej, co się nazywa sprawiedliwością.

Nagle spostrzegłam, że ktoś do mnie dzwoni.

-Słucham.

-Tamireno! Bardzo cię proszę, abyś natychmiast wróciła do domu- głos mamy wydawał się ochryply i donośny.

Niestety- z tego powodu, że pech to mój przyjaciel, w chwili, kiedy rozmawiałam, jeden z moich przyjaciół mówił dość głośno.

-Jesteś z tymi twoimi przyjaciółmi?! Ile razy ci mówiłam, że to nie towarzystwo dla ciebie! Za pięć minut widzę cię w domu!

Mama już oczekiwała mnie w drzwiach. Oczywiście zaraz obok niej stała „pani idealna”. Usłyszałam ciekawe kazanie na temat „To jest złe towarzystwo”. Po pewnym czasie odeszła, zostawiając mnie z Adelą.

-Mama przez ciebie cierpi...

-Przepraszam, że nie jestem tak idealna jak ty!

-Przestań! Wiesz, że to nieprawda.

Nie wytrzymałam. Słowa same płynęły z moich ust. Wypominałam jej, że jest bardziej kochana przez rodziców. Nagle Adela upadła. Oddychała, ale była nieprzytomna. Zaczęłam wołać mamę. Wszyscy biegali po domu jak opętani, gdy czekaliśmy na pogotowie ratunkowe.

Wraz z rodzicami czekałam, aż lekarz nas zaprosi. Oczywiście, rodzice chcieli porozmawiać z nią na osobności. Nagle wyszli z oczami czerwonymi od łez. Zobaczyłam ją. Błada jak duch leżała na szpitalnym łóżku. Usiadłam na krześle obok.

-Kiedy wychodzisz?- przerwałam tę długą ciszę, lecz Adela nic nie odpowiedziała.

-Zawsze ci zazdrościłam- w końcu coś powiedziała.

-Ty mi?! To nie ja zwiedziłam Europę!

-Europa to tylko przykrywka...

-Co? Nic nie rozumiem.

-Odkąd pamiętam, choruję na białaczkę. Kiedy wyjeżdżałam do Disneylandu, tak naprawdę spędzałam czas w szpitalu.

-Ale czemu ja o niczym nie wiedziałam?!

-Rodzice uznali, że tak będzie nam wszystkim łatwiej.

Nie potrafiłam nic powiedzieć. Zawsze uważałam, że to ja mam gorzej.

-Mogłaś mi powiedzieć. A teraz znaczenie mojego imienia jeszcze bardziej się potwierdza. Tamirena- dziewczyna nieczuła.

-Nieprawda! Najwidoczniej rodzice nic ci nie powiedzieli o znaczeniu twojego imienia. Tamirena pochodzi od połączenia dwóch imion: Tamira, czyli kobieta twarda. Czasami uważa się, że to imię znaczy nieczułość, ale mama знаła inne znaczenie. Irena- osoba pełna pokoju. Razem daje to Tamirena- twarda, by przetrwać każdy ból i stratę oraz pełna pokoju, by wybaczyć każdą krzywdę i nierówność.

Zaczęłam płakać. Policzki paliły mnie od ciężkich i ciepłych łez.

-To ty zawsze byłaś twarda i uśmiechnięta, mimo że mogłaś w każdej chwili umrzeć. A ja...

-Pamiętasz te czasy, kiedy udawałyśmy, że jesteśmy księżniczkami? Każdy miał nas traktować jak księżne. Pewnego dnia, chłopiec z sąsiedztwa nie chciał przyznać, że jestem królową. Wtedy stanęłaś w mojej obronie i popchnęłaś go tak, że obie dostałyśmy karę od rodziców.

Zapomniałam o tej sytuacji. To były najlepsze i najkrótsze chwile spędzone z Adelą. Na samą myśl o nich uśmiechnęłam się, a moja siostra chwyciła moją dłoń.

-Uwielbiam twój uśmiech- mówiła ostatnimi siłami.- Zostało mi niewiele czasu. Obiecuj, że ciągle będziesz się uśmiechać. Ludzie zapomnieli, że radość na twarzy może rozproszyć najciemniejsze dni. Dlatego wszyscy są tak ponuro nastawieni do życia. Niewielu cieszy się z wszystkiego.

-Nie poradzę sobie bez ciebie!

-Tam, gdzie się wybieram, będzie mi lepiej. Kiedy odejdę, zaopiekuj się rodzicami. Powierzam ci największą misję: prowadź szczęśliwe życie. Pamiętaj o mnie, a jeśli będzie ci źle, wiedz, że jestem przy tobie.

To ostatnie wypowiedziane słowa przez Adelę. Mimo, że odeszła, wiem, że dotrzymuje swojego słowa i jest blisko. Ja również spełniam swoją obietnicę i ciągle się uśmiecham.

Nazywam się Tamirena- obecnie lat 19. Minęły cztery lat, odkąd Adelę otulił sen wieczności. Opowiedziałam Wam moją historię, żebyście odłożyli smutek i zastąpili go uśmiechem. Pamiętajcie, że nawet po największej burzy pojawia się tęcza. I zapamiętajcie postać Adely- dziewczyny chorej na białaczkę, która walczyła do końca i była moją siostrą- najlepszym darem i odkupieniem w moim życiu.

Golden Girl